



**Andrzej Suwalski**

Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Poznaniu  
asuwski1@gmail.com

## **EKONOMICZNE INTERPRETACJE PRZEKSZTAŁCENIA WŁASNOŚCIOWEGO W UJĘCIU FERDYNANDA ZWEIGA**

**Streszczenie:** Celem artykułu jest przedstawienie pluralizmu rozumień przekształcenia własnościowego. Jako odniesienie teoretyczne tej kwestii wykorzystano propozycję „czterech systemów ekonomii” Ferdynanda Zweiga, koncentrując się na zawartych w niej koncepcjach własności oraz propozycjach jej przekształceń. W zakończeniu rozpatrzono problem uzasadnienia dla współistnienia różnych rodzajów własności.

**Słowa kluczowe:** własność, prywatyzacja, nacjonalizacja.

**JEL Classification:** B25, K11, P14.

### **Wprowadzenie**

Własność nie jest neutralnym aksjologicznie stosunkiem między człowiekiem a rzeczą, ale stanowi – nasycone potężnym ładunkiem emocjonalnym – skomplikowane relacje społeczne. Ludwik Górski ukazał złożoność interpretacyjną tego pojęcia w stwierdzeniu: „czy za Owidiuszem mówić mamy o »amor sceleratus habendi«, o zbrodniczej żądzy posiadania, czy też to dążenie do własności jest wyrazem prawa przyrodzonego, a więc bożego? Czy za Proudhonem wołać mamy »la propriete c'est le vol« (własność to kradzież), czy też przeciwnie własność uważać mamy za instytucję o charakterze sakralnym. Czy za Marksem określać mamy własność jako środek panowania i wyzysku człowieka przez człowieka, czy też jako wyraz władztwa nad światem materii – władztwa będącego atrybutem rozumu i powołanego do dopełnienia boskiego aktu twórczego” [Górski, 1937, s. 5].

Warto dodać, że złożoność zagadnienia wynika nie tylko z odmiennych ujęć. Dodatkową komplikacją stanowi bowiem to, że nawet w obrębie tej samej perspektywy zdarzają się rozbieżności interpretacyjne. W celu określenia możliwych sensów własności należy odwołać się do przedstawionej przez Ferdynanda Zweiga pluralistycznej koncepcji „systemów ekonomii”.

## **1. Systemy ekonomii Ferdynanda Zweiga**

Punktem wyjścia propozycji przywołanego autora było dostrzeżenie różnorodności myśli ekonomicznej. Za przyczynę tego stanu Ferdynand Zweig uznał odmienne światopoglądy w postaci uniwersalizmu, nacjonalizmu, liberalizmu i socjalizmu. Ich teoriami gospodarowania były odpowiednio ekonomia moralna, ekonomia narodu, ekonomia wolności i ekonomia równości [Zweig, 1932, s. 44]. Mirosław Czerwiński w monografii poświęconej temu ekonomistce [1996, s. 31] dokonał rekonstrukcji podstawowych odmienności pomiędzy tymi stanowiskami w rozumieniu ceny, pieniądza, procentu, teorii wartości czy kryzysu gospodarczego.

Koncepcję tę odnieść można także do interpretacji społecznej zjawisk ekonomicznych. Występuje w niej bowiem przeciwstawienie indywidualistycznego liberalizmu, w myśl którego to relacje pomiędzy jednostkami stanowią podstawę świata społecznego dla trzech ujęć kolektywistycznych. One z kolei uznają, że świat społeczny tworzą relacje między grupami. Różnią je natomiast poglądy co do rodzaju zbiorowości, która według nich stanowić ma fundament rzeczywistości społecznej.

Dla ekonomii moralnej podstawowym odniesieniem będzie bowiem stanowy organizm społeczny spojony wspólnymi wartościami światopoglądowymi. Ich podstawę stanowią normatywne zalecenia etyczne wynikające z wierzeń religijnych dominujących w danych społeczeństwach. Dla ekonomii narodu stanowić je będzie państwo narodowe, pomimo wszystkich trudności interpretacyjnych związanych z tą formą życia społecznego. Natomiast dla ekonomii równości będzie to zróżnicowanie społeczne. Jego odzwierciedleniem jest hierarchiczna struktura klas społecznych, której konsekwencją są ich antagonistyczne interesy. Ta różnorodność ujęć świata społecznego stanowi podstawę dla konkurencyjnych doktryn społecznych, których przejawem są też wyróżnione przez Ferdynanda Zweiga ujęcia ekonomii.

**Tabela 1.** Porównanie ujęć ekonomii według Ferdynanda Zweiga

Ekonomia	Odniesienie społeczne	Doktryna społeczna
wolności	uczestnicy wymiany rynkowej	liberalizm
równości	konflikt klas społecznych	socjalizm
moralna	solidarna wspólnota	konserwatyzm
narodowa	niezależność narodowa	nacjonalizm

Źródło: Opracowanie na podstawie literatury przedmiotu.

Odnosząc te przeciwieństwa na płaszczyznę swoistości rozumienia jednostki, można stwierdzić, że będzie to starcie pomiędzy koncepcją *homo oeconomicus* a różnymi wersjami *homo socius*. I tak dla *homo religious* racjonalność będzie podporządkowana „życiu godziwemu”, *homo natus* będzie realizował się w patriotyzmie, w tym i gospodarczym, a socjalistyczne uspołecznienie polegać będzie na wprowadzaniu rozwiązań egalitarnych.

**Tabela 2.** Podmiot ekonomiczny ujęć ekonomii według Ferdynanda Zweiga

Ekonomia	Motyw działań gospodarczych	Podmiot ekonomiczny
wolności	indywidualny zysk	<i>homo oeconomicus</i>
równości	egalitarna sprawiedliwość społeczna	<i>homo egalitus</i>
moralna	życie zgodne z normami etycznymi	<i>homo ethicus</i>
narodowa	niezawisłość	<i>homo natus</i>

Źródło: Opracowanie na podstawie literatury przedmiotu.

## 2. Własność w ujęciu „systemów ekonomii”

Chociaż Zweig nie odniósł się bezpośrednio do problematyki własności, jego rozróżnienie można zastosować również do odmienności w zakresie nadawanego jej sensu. Jak wspomniano, wyróżnikami „systemów ekonomii” było uznanie za ich podstawę albo wolności, albo równości bądź dobra moralnego czy też interesu narodu.

Wolność jako sens rozumienia własności związana jest z ekonomią liberalną. Charakterystyczne dla niej jest uznanie własności jako ekskluzywnych uprawnień podmiotu do czynienia użytku z jej przedmiotem. Oznacza to wykluczenie innych jednostek, którym nie przysługuje możliwość czerpania pożytków z obiektu własności. Wpływ na uformowanie się tego ujęcia miała jego geneza związana z ochroną istniejących praw własności przed woluntaryzmem władzy politycznej. Własność jako stosunek społeczny w tej koncepcji wyrażać się miała przede wszystkim w zabezpieczeniu autonomii podczas zawierania umów między posiadaczami obiektów własności. We współczesnej wersji tego ujęcia roli suwerena zagrażającego ekskluzywności korzystania z własności nie pełni już abso-

lutny władca mogący dokonać jej konfiskaty. Stanowi go raczej władza demokratyczna, która ograniczać ma własność przez narzucanie coraz bardziej ją krępujących regulacji i zwiększanie ciężących na niej obciążeń podatkowych.

Antagonistyczny wobec liberalizmu sposób widzenia własności ukształtował się w myśli socjalistycznej. Szczególnie w twórczości Karola Marksa uwidoczniło się rozumienie własności jako mechanizmu przywłaszczania produktu cudzej pracy. Odrzucona tym samym została koncepcja własności jako relacji równorzędnych partnerów. W to miejsce weszła wizja jej jako stosunku, którego jedną ze stron stanowi właściciel środków produkcji. Jest on w stanie utrzymać się i swoją rodzinę przez czas produkcji, zapewnić środki i materiały wykorzystane w produkcji i opłacić wynajętego producenta. Z drugiej strony jest wytwórca, który formalnie jest również posiadaczem obiektu własności w postaci zdolności i gotowości do pracy. Jednak sprzedając ją na rynku pracy, wyzbywa się jej, nie nabywając w zamian jakichkolwiek praw do czerpania korzyści z produktu swej pracy.

Próbując określić sens własności w perspektywie ekonomii narodu, należy zwrócić uwagę, że jej podstawą jest skoncentrowanie wszystkich sił pod kierownictwem władz państwa, gdyż „gospodarstwo narodowe winno być ściśle zorganizowane i ściśle zdyscyplinowane, a nie podległe chaotycznej konkurencji i osłabiane wewnętrzną bezpłodną walką” [Zweig, 1932, s. 63-64]. Tym samym porządek własnościowy stanowić ma narzędzie realizacji potęgi politycznej państwa narodowego. Za praktyczny wyraz działań gospodarczych w sferze stosunków zewnętrznych może być uznana tak zwana polityka zubożania sąsiada. Natomiast w relacjach wewnętrznych polegać to może na redystrybucji dochodów kosztem mniejszości narodowych oraz kapitału obcego [Kofman, 1992, s. 44-45].

Z kolei problem, w jaki sposób określić sposób dążenia do korzyści własnej, aby nie budziło to zastrzeżeń moralnych, stał się podstawą ujęcia ekonomii, które Ferdinand Zweig nazwał uniwersalizmem. Reprezentację w tej mierze stanowi przede wszystkim, inspirowana twórczością świętego Tomasza z Akwinu, katolicka nauka społeczna. Jej przedstawiciele próbowali wmontować w działalność ekonomiczną trwałe bezpieczniki uniemożliwiające jej manifestację chciwości i egoizmu. Ich sednem było uznanie, że sensem własności jest „teleologiczne rozwiązanie, mianowicie – teologiczne” [Piwowarczyk, 1933, s. 354]. Polegać ma ono na moralnym zobowiązaniu do podporządkowania użyteczności realizacji dobra wspólnego [Strzeszewski, 1981, s. 19].

### 3. Problem rozumienia przekształcenia własnościowego

W przypadku gdy własność stanowi punkt wyjścia do przedstawienia pewnego porządku społecznego i jego legitymizacji, pojawia się kwestia programu przedstawiającego kierunek pożądanej ewolucji stosunków własnościowych. Dlatego też w każdym z wyróżnionych przez Ferdynanda Zweiga „systemów ekonomii” odnaleźć można nie tylko specyficzne rozumienie własności, ale i wizjężądanego jej przeobrażenia.

Charakterystyczna dla ekonomii wolności jest przede wszystkim pochwała własności prywatnej przy jednoczesnej dyskredytacji własności wspólnej. Tym pojęciem obejmuje się wszelkie formy własności nieprywatnej. Zazwyczaj łączy się to z automatycznym zakwestionowaniem możliwości efektywnego gospodarowania takim obiektem własności. Dlatego też pozytywnym programem własnościowym w tym ujęciu jest prywatyzacja. Polega ona w szerokim rozumieniu na deregulacji, czyli ograniczeniu interwencji państwa w gospodarkę, a w węższym na rezygnacji z roli właścicielskiej wobec podmiotów gospodarczych.

W tym podejściu wyróżnić można dwa stanowiska. Przykładem pierwszego może być pionierski postulat prywatyzacji gospodarki polskiej Adama Heydla. Polegać on miał na jak najszybszym wyjściu państwa z roli właściciela. Według krakowskiego ekonomisty najkorzystniejszym rozwiązaniem byłaby sprzedaż lub wydzierżawienie przez państwo przedsiębiorstw dostarczających dobra odpłatnie. Mniej korzystnym rozwiązaniem było wprowadzenie wymogu rentowności wobec takich firm. Natomiast sytuację tolerowania istnienia niespełniających takiego wymogu przedsiębiorstw państwowych uznał za „rozwiązanie z punktu widzenia polityki ekonomicznej najniezwyklejsze” [Heydel, 1932, s. 109].

Z kolei ujęcie drugie rozpatruje sens działań prywatyzacyjnych jako funkcję określonych uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Na przykład Czesław Strzeszewski przedstawił historyczne ujęcie rytmu przekształceń własnościowych regulowanego przez dostępność dobra. Gdy zasób występuje w nadmiarze, ma on charakter dobra wspólnego. Jednak jeśli zaczyna jego brakować, następuje indywidualizacja dostępu. W sytuacji krytycznej, polegającej na powstaniu stałego deficytu w zaspokojeniu potrzeb społecznych, własność podlega upaństwowieniu. Tym samym prywatyzacja miałaby sens w sytuacji, gdy stały deficyt dobra ulega przekształceniu w dostęp ograniczony [Strzeszewski, 1981, s. 75].

Z kolei w ekonomii równości problem przekształcenia własnościowego podporządkowany został zniesieniu alienacji. Pierwszym stadium miała być likwidacja własności prywatnej dokonana poprzez „wywłaszczenie wywłasczycieli”. Stanowić to miało warunek niezbędny budowy stanu pożądanego,

którym w myśl tej koncepcji było przede wszystkim uspołecznienie podziału wytworzonego produktu. Po zrównaniu w nieposiadaniu nastąpić powinno „od-towarowanie” poprzez zniesienie stosunków wymiany, dzięki którym poprzez rzeczy zdobywana jest władza nad innymi ludźmi.

Ekonomia równości podważała możliwość korekty kapitalizmu poprzez poprawę warunków pracy i płacy w przedsiębiorstwach będących własnością prywatną. Według tego ujęcia nie usuwano bowiem w ten sposób źródła wyzysku. Dodatkowo, nawet gdyby tego typu działalność została „na serio” podjęta przez pracodawców, zakończyłaby się ona ich eliminacją z rynku przez konkurentów niepodnoszących w ten sposób kosztów pracy. W ujęciu tym odrzucony jest również pomysł upowszechniania własności, ponieważ geneza tejże polegała na pierwotnym wywłaszczeniu, czyli rozbiciu jedności między człowiekiem pracującym a jego warunkami pracy. Tym samym prywatyzacja nie stanowi przekształcenia własności wspólnej w indywidualną własność prywatną, ale jest działaniem, którego skutkiem jest proces wywłaszczania indywidualnych właścicieli. Ponadto w realiach kapitalizmu polegających na koncentracji środków produkcji akumulacja spowoduje masowe wywłaszczenie wytwórców. W ten sposób powstaną warunki do tworzenia relacji opartych o własność wykorzystującą cudzą pracę [Gumuła, 2000, s. 195-204].

W przypadku narodowego odniesienia istoty własności pojawia się poważny problem teoretyczny związany z rozumieniem nie tylko pojęcia narodu, ale także trzech jego podstawowych terminów bliskoznacznych: państwa narodowego, nacjonalizmu, a szczególnie nacjonalizmu gospodarczego. Już kwestia genezy tej formy wspólnoty społecznej stanowi kontrowersję. Gdy dla ujęć zorientowanych historycznie naród jest produktem wielowiekowego procesu dziejowego, to współcześnie z pozytywnym oddźwiękiem spotykają się koncepcje, w myśl których rozprzestrzenienie się świadomości narodowej było wynikiem powstania ideologii nacjonalistycznej w wieku XIX [Szacki, 1999, s. 84-91].

Nacjonalizacja w zasadzie powinna być traktowana jako przekształcenie własnościowe powiązane z nacjonalizmem gospodarczym. Faktycznie jednak bardzo często używa się tego terminu jako synonimu likwidacji własności prywatnej przez jej upaństwowienie. W taki sposób posługiwał się nim Andrzej Stelmachowski [1998, s. 182], rozróżniając nacjonalizację bezpośrednią polegającą na przejściu przedsiębiorstw oraz pośrednią obejmującą działania ograniczające bądź pozbawiające dochody z własności w postaci czynszów, domiarów, opłat za koncesję.

Natomiast nacjonalizacja *sensu stricto* to przejście własności obcego kapitału. W wieku dwudziestym taką politykę najpierw stosowały kraje latynoame-

rykańskie, a następnie stało się to powszechnym elementem procesu dekolonizacji. Podbudową teoretyczną takich działań była zazwyczaj bądź tak zwana teoria zależności, upatrująca źródła bogactwa świata zachodniego w wyzysku kolonii, bądź też któraś z odmian teorii zmiany endogennej postulującej „własną drogę rozwoju”. Według Mariusza Gulczyńskiego polegała ona na zwiększeniu udziału klas rodzimych kapitalistów we własności, czyli w zasadzie była prywatyzacją. Miała ona jednak mieć charakter „bardziej postępowy niż pozostawienie własności w rękach obcego kapitału”. Wartość dodatkowa zamiast odpywać do metropolii – jest inwestowana „na miejscu”, co powodowało, że „zrozumiałe jest więc poparcie mas pracujących dla aktów nacjonalizacji dokonywanej przez burżuazję narodową” [Gulczyński, 1977, s. 461-462].

Dla ekonomii moralnej własność stanowi etyczne zobowiązanie do należytego z niej korzystania. W swej krytyce innych ujęć własnościowych w latach trzydziestych ubiegłego stulecia jej przedstawiciele posługiwali się pojęciem proletaryzacji jako efektu liberalnego zafiksowania własności prywatnej na zysku. Termin ten wywiedziony był z rzymskiego *proles*, które oznaczało ludzi posiadających dzieci, ale pozbawionych za to jakiegokolwiek majątku [Piwoarczyk, 1983, s. 159]. Pojawił się w pierwszej połowie XIX w., kiedy „proletariusz” zaczął zastępować określenie „biedny robotnik”, a następnie – nie do końca chyba szczęśliwie – przeniesiony został w sytuację społeczną świata wielkiej depresji lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Liberalizm w tym ujęciu przedstawiany był jako swoista gra o sumie zerowej, w której wzrost efektywności gospodarczej dokonywał się kosztem życia w nędzy pracowników i ich rodzin. Z kolei skutkiem proponowanej przez marksizm likwidacji własności miało być zniewolenie pracowników podporządkowanych rządowi przez uprzywilejowanych funkcjonariuszy będących dysponentami własności.

Działania na rzecz *redemptio proletariorum* były przedmiotem interpretacji wśród przedwojennych luminarzy katolickiej nauki społecznej. Ludwik Górski deproletaryzację tłumaczył jako „uwłaszczenie pracy”, czyli „szeroką demokratyzację własności, udostępnienie jej szerokim masom nieposiadającym”. Stanowić ona miała program społeczny, którego sensem było „zamiast zniesienia własności prywatnej silniejsze jej ugruntowanie; zamiast skupienia jej w rękach państwa – szerokie jej rozpowszechnienie; zamiast wywłaszczenia – uwłaszczenie” [Górski, 1936, s. 122]. Na inny aspekt problemu zwracał uwagę ksiądz Antoni Szymański. Proponował on określenie „wyzwolenie proletariatu”, gdyż uważał, że katastrofalnym skutkiem proletaryzmu gospodarczego na życie społeczne było zjawisko proletaryzmu moralnego. Zwieńczeniem różnych sposobów zwalczania proletaryzacji miało być przeciwdziałanie zjawisku nie tylko

bezdumności gospodarczej, ale i bezdumności kulturowej. Uwłaszczenie pracy wspomagałoby bowiem proces włączania pracowników najemnych do uczestnictwa w obiegu kultury narodowej i tym samym przeciwdziałałoby socjalistycznym proklamacjom tworzenia klasowej kultury robotniczej [Szymański, 1937, s. 16].

**Tabela 3.** Własność i przekształcenie własnościowe w ujęciach ekonomii według Ferdynanda Zweiga

<b>Ekonomia</b>	<b>Sens własności</b>	<b>Postulat własnościowy</b>
wolności	narzędzie wolności	prywatyzacja
równości	środek wyzysku	uspołecznienie
narodowa	służba narodowi	nacjonalizacja
moralna	użytek etyczny	upowszechnienie

Źródło: Opracowanie na podstawie literatury przedmiotu.

#### **4. Normatywne ujęcia przekształceń własnościowych a przebieg polskiej transformacji**

Przebieg transformacji własnościowej w Polsce ukazał aktualność ujęcia proponowanego przez Ferdynanda Zweiga. Zauważyć należy, że wyróżnionym na gruncie teoretycznym systemom ekonomii nadał on charakter typów idealnych. Natomiast możliwość rzeczywistego zaistnienia konkretnego systemu ekonomii – jako reguły praktyki gospodarczej – powiązał z jego adekwatnością wobec wartości charakterystycznych dla danej epoki [Zweig, 1932, s. 17]. Uznał bowiem, że istniejące ustroje społeczno-gospodarcze są kombinacją zasad o różnej proveniencji i dlatego prezentują niespójności z założeniami światopoglądowymi typu idealnego.

Pomimo tego, że propozycję przekształceń własnościowych w Polsce początkowo przedstawiano jako starcie prywatyzacji rozumianej w kategoriach ekonomii liberalnej z (nie)ekonomią socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych, to faktycznie konieczność regulacji prawnej zjawiska transformacji własnościowej została wymuszona skalą prywatyzacji nieformalnej. Rozpoczęła się ona pod koniec lat osiemdziesiątych i polegała na zakładaniu spółek na „obrzeżu” przedsiębiorstw państwowych. Jej powodami były przede wszystkim zalety podatkowe w postaci unikania płacenia dywidendy, czy zapomnianego już dzisiaj popiwku, czyli podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń oraz – współcześnie także niezrozumiałe – wyjście z systemu państwowej kontroli cen. Z uwagi na udział kierownictw przedsiębiorstw ten sposób przekształceń zyskał miano prywatyzacji nomenklaturowej. Podstawowymi zarzutami wobec niej



były nieadekwatność aportów przy tworzeniu tego typu spółek oraz pasożytnicze przejmowanie obrotu i majątku firm.

W tym okresie zaczęły też pojawiać się propozycje rozwiązań uwzględniających partycypację pracowniczą w prywatyzacji. Ich inspiracją były najrozsądniejsze koncepcje ekonomiczne, których przekrojem, i to niepełnym, jest książka przedstawiona przez Stefana Bratkowskiego u schyłku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia [1989, s. 5-13]. Uzasadnieniem prywatyzacji pracowniczej było również zarówno zabezpieczenie pracowniczej więzi grupowej odwołujące się do koncepcji „Samorządnej Rzeczypospolitej” z roku 1981, jak też rola antidotum na wspomnianą powyżej prywatyzację nomenklaturową.

Immanentnym elementem transformacji własnościowej bardzo wcześnie stały się programy rozmaicie rozumianego powszechnego uwłaszczenia. Ich zapleczem teoretycznym była ekonomia moralna piętnująca różnorodne przejawy patologii prywatyzacyjnych. Debatę wokół powszechnego uwłaszczenia na skalę masową rozpoczął apel „300 milionów dla każdego Polaka” z kampanii prezydenckiej 1990 r. Kolejna kampania prezydencka zaowocowała referendumi uwłaszczeniowymi z 18 lutego 1996 r. Jej zwieńczeniem były kolejne drogi legislacyjnej ustawy uwłaszczeniowej z 2000 r. [Suwalski, 2004, s. 137-143]. Cokolwiek sądzić na temat utopijności tworzenia w ten sposób solidaryzmu społecznego, wydaje się jednak, że bony uwłaszczeniowe i tak miałyby wyższy walor edukacji ekonomicznej niż współczesny transfer pieniężny „do ręki” w ramach wdrożonych czy zapowiadanych programów społecznych.

W argumentacji uwłaszczeniowej pojawiały się też wątki z zakresu ekonomii narodowej. Punktem wyjścia było w tej mierze stwierdzenie, że co najmniej część z przedsiębiorstw stanowią „srebra rodowe”, których nie wolno wyprzedawać w „obce ręce”, a tym bardziej „za bezcen”. W ciągu lat transformacji głoszenie tego typu poglądów podlegało swoistej ewolucji. Przestało być domeną żerujących na krytyce prywatyzacji populistów, a stało się charakterystyczne dla technokratów, którzy proces przekształceń własnościowych chcieli ukierunkować na tworzenie koncernów narodowych. Miały one być nie tyle monopolistami na rynku lokalnym, co stać się podmiotami ekonomicznymi zdolnymi do gry konkurencyjnej w ramach globalnego rynku.

To z kolei otworzyło pole dla interpretacji transformacji własnościowej w konwencji określanej mianem kapitalizmu politycznego. Polegać on miał na zawłaszczaniu zasobów publicznych przez strategicznie ulokowane w systemie władzy gospodarczej grupy. Tym samym rozwój polskiego kapitalizmu w tym ujęciu to nie tyle problem oddolnej akumulacji kapitału, co kwestia redystrybucji mienia państwowego. Skutkiem tej ścieżki rozwoju kapitalizmu politycznego

stał się ścisły spłot sfery politycznej i gospodarczej, a rozpowszechnioną formą własności hybrydowa, publiczno-prywatna postać ze wszystkimi negatywnymi skutkami tego stanu rzeczy.

Z uwagi na to, że aktualnie przewijającym się postulatem dotyczącym zmiany własnościowej jest repolonizacja, uwagę należy zwrócić na służące do opisu transformacji własnościowej terminy z przedrostkiem „re-”. Wśród nich najbardziej modnym w ostatnim dwudziestopięcioleciu była restrukturyzacja (w tym i własnościowa), której konieczność przeprowadzenia odnoszono w zasadzie do każdej organizacji gospodarczej. Problemem interpretacyjnym tej grupy określeń jest jednak przedrostek „re-”. Dziedziczą one wraz z nim jego opozycyjne znaczenia. Nie zawsze jest więc klarowne, czy ich użycie oznacza powtórzenie rozwiązania znanego z przeszłości (jak renesans), czy raczej pojawienie się rozwiązania zupełnie nowego (jak restrukturyzacja). W szerszym planie dwoistość przedrostka „re-” może w przypadku pierwszym uzasadniać cykliczność rozwojową, natomiast znaczenie drugie zgodne jest raczej z linearnym ujęciem rozwoju. Stąd też repolonizacja w ujęciu pierwszym oznaczać by mogła powrót do roli właścicielskiej przedstawicieli kapitału polskiego, którzy zostali jej pozbawieni. Powoduje to pytania, kiedy i dlaczego miały mieć miejsce takie zdarzenia, a to wymagałoby bardzo złożonych odpowiedzi. W ujęciu drugim kapitał określony jako polski miałby przejmować własność ze swej genezy niepolską. Z uwagi na przyjęcie zobowiązań w zakresie swobody przepływu kapitału takie podejście spowodować może poważne perturbacje w relacjach na arenie międzynarodowej. Zamieszania w tej materii nie zmniejsza to, że w roli kapitału polskiego obsadzony zostaje rząd bezpośrednio przez swoje agendy lub pośrednio poprzez spółki kontrolowane przez skarbu państwa. Powstaje wtedy bowiem pytanie, co wspólnego ma z prywatyzacją przejmowanie przez państwo prywatnej własności.

## **Podsumowanie**

Podstawą komplikacji związanych z rozumieniem własności są więc ideologiczne projekcje normatywne leżące u podstaw „systemów ekonomii”. Lansując dominację jednego z rodzajów własności, zarazem proponują ograniczenie zasięgu, a być może całkowitą eliminację innych. Dlatego też warto przywołać koncepcję C. Strzeszewskiego, stanowiącą rzadki przykład uzasadnienia konieczności współistnienia różnych rodzajów własności. Dla lubelskiego ekonomisty, dla którego odniesieniem filozoficznym była koncepcja personalistyczna, sytuacja taka odzwierciedlała złożoność osobowości ludzkiej. Chociaż z jednej

strony polega ona na indywidualnej odrębności i unikalności, to jednak z drugiej ma charakter społeczny. Dualizm ten generuje współlistnienie bogactwa form własnościowych. Przejawem wymiaru indywidualnego jest poczucie odpowiedzialności za dobro, które w formie wypaczonej może polegać na utożsamieniu istnienia z posiadaniem rzeczy, czego ilustracją jest stwierdzenie „być znaczy mieć”. Jednak tylko społeczne odzwierciedlenie relacji podmiot – obiekt własności może potwierdzać faktyczne zaistnienie posiadania poprzez nadanie mu obiektywnej wartości. Dlatego też uczeń Władysława Grabskiego pomimo tego, że doceniał rangę podziału pomiędzy własnością prywatną i własnością zbiorową, uznał, że „nie należy jednak ich sobie przeciwstawiać, choć błędem byłoby ich utożsamienie” [Strzeszewski, 1981, s. 20].

## Literatura

- Bratkowski S. (1989), *Jak robić interesy – razem*, Iskry, Warszawa.
- Czerwiński M. (1996), *Poglądy społeczno-ekonomiczne Ferdynanda Zweiga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Górski L. (1936), *Uwłaszczenie pracy*, „Prąd”, t. 30.
- Górski L. (1937), *Własność prywatna, jej znaczenie i granice*, Biblioteczka Akcji Katolickiej, nr 76, Poznań.
- Gulczyński M. (1977), *Państwowa a społeczna własność środków produkcji we współczesnym świecie* [w:] S. Kozyr-Kowalski (red.), *Własność: gospodarka a prawo. Studia o marksistowskiej teorii własności*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 443-472.
- Gumuła W. (2000), *Własność. Meandry prywatyzacji i uspołecznienia w teorii społecznej Karola Marksa*, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie, Tyczyn.
- Heydel A. (1932), *Cel komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych* [w:] *Etatyzm w Polsce*, Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków.
- Kofman J. (1992), *Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piwowarczyk J. (1933), *Katolicyzm a przesilenie obecne* [w:] L. Caro (red.), *Życie gospodarcze a ekonomika społeczna*, Biblioteka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, t. 2, Lwów.
- Piwowarczyk J. (1983), *Wobec nowego czasu. Z publicystyki 1945-1950*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Stelmachowski A. (1998), *Zarys teorii prawa cywilnego*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa.
- Strzeszewski C. (1981), *Własność – zagadnienia społeczno-moralne*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa.

- Suwalski A. (2004), *Uwłaszczenie obywateli jako element polskiej prywatyzacji*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Szacki J. (1999), *Nacjonalizm* [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szymański A. (1937), *Wyzwolenie proletariatu*, Biblioteczka Akcji Katolickiej, nr 66, Poznań.
- Zweig F. (1932), *Cztery systemy ekonomii*, Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków.

### **THE ECONOMIC MEANINGS OF THE TRANSFORMATION OF PROPERTY IN VIEWS OF FERDYNAND ZWEIG**

**Summary:** The aim of the study is to review of various interpretations of the transformation of property. The main objective of this paper is to present the concept of economic systems proposed by Ferdinand Zweig. Next the meanings of the transformation of ownership are described. The final part contains investigations of the problem of justification of coexistence of different types of property.

**Keywords:** private property, privatization, nationalization.